

206.000 zł

wydał Chrzanów na tegoroczne Światowe Dni Młodzieży. Wszystkie gminy ziemi chrzanowskiej w sumie przeznaczyły na organizację SDM porównywalną kwotę. Ile dostaną w ramach zwrotu kosztów?

s. 7

Tydzień przed pierwszym dzwonkiem

www.przelom.pl ®

przełom

TYGODNIK ZIEMI CHRZANOWSKIEJ

nr 34 (1258)
24 sierpnia 2016
3 zł (w tym 8% VAT)
ISSN 1231-5664

TURYŚCI OBLEGAJĄ zamek Tenczyn



Praca za długi

Część lokatorów gminnych mieszkań będzie mogła odpracować zaległy czynsz. O problemach związanych z tym pomysłem mówi Maria Góra, dyrektor Miejskiego Zarządu Zasobów Komunalnych w Chrzanowie.

s. 10

Nie takie hop-siup

Część lokatorów gminnych mieszkań będzie mogła odpracować zaległy czynsz. Miejski Zarząd Zasobów Komunalnych i gmina Chrzanów pracują nad szczegółami programu, który im to umożliwi. Eliza

Jarguz-Banasik rozmawia o tym z Marią Górą, dyrektorką MZZK w Chrzanowie.



FOT. TABRISZ JACIENSKI

Eliza Jarguz-Banasik: Ile wynoszą dziś długi lokatorów w mieszkaniach komunalnych, którymi administruje MZZK?

Maria Góra: Samego długu jest ponad 3 mln zł, ale gdyby doliczyć do tego odsetki, to dwa razy większa kwota. Najgorzej wygląda sytuacja z najstarszymi zobowiązaniami. Tu

wchodzą w grę odsetki od odsetek. Tak kiedyś orzekały sądy i nie jesteśmy w stanie tego zmienić. W tych przypadkach wartość podstawowego długu nie jest duża, ale odsetki narastały przez lata i do dziś zrobiła się z tego spora należność, którą trudno spłacić.

Co robi MZZK, żeby odzyskać pieniądze? Nie na wszystkich działach wywieszanie na klatkach schodowych list z liczbą zadłużonych lokali i kwotą zadłużenia.

- Najpierw kontaktujemy się z lokatorami, którzy mają zaległości, albo wysyłamy im pisma i wzywamy do zapłaty. Ustalamy, czy taka osoba korzysta z dodatku mieszkaniowego. Jeśli nie, to mówimy, że może o niego wystąpić, a nawet pomagamy wypełnić wniosek. Czasem jest tak, że ktoś ma za duże mieszkanie i nie

jest w stanie go utrzymać. Pomagamy w jego zamianie na mniejsze. Dla nas jest istotne nie tylko to, by odzyskać pieniądze, ale by zobowiązania lokatorów nie rosły.

Kilka tygodni temu radny Przemysław Pająk zaproponował, by zadłużeni lokatorzy mogli odpracować zaległości. Co pani o tym sądzi?

- Nie jestem temu przeciwna, ale zanim gmina wdroży takie rozwiązanie, trzeba wszystko dobrze przemyśleć i zaplanować. Nie chodzi o to, żeby robić sztukę dla sztuki. Takie rozwiązanie faktycznie ma pomóc ludziom. Wiem, że burmistrz jest tym zainteresowany. Zwrócił się do nas o opinię. Robiłam rozeznanie, jak to funkcjonuje nie tylko w okolicy, ale całej Polsce, i doświadczenia są różne. W jednych miejscach się to sprawdza, a gdzie indziej lokatorzy wcale nie chcą z tego korzystać. Pojawia się pytanie, komu dać możliwość odpracowania długu. Przecież ci, którzy

mają do spłacenia 20-30 tys. zł, nigdy nie będą w stanie tego odrobić. Musimy doprecyzować zasady: do jakiej kwoty dług można odpracować, jakich zobowiązań będzie to dotyczyć i w jakim czasie, ustalić stawkę za godzinę pracy.

Widzę, że sprawa jest bardziej skomplikowana, niż się wydaje na pierwszy rzut oka.

- Pomysł jest dobry, ale trzeba go dopracować. Chodzi o to, by nie wyłać dziecka z kąpielą. Musimy zastanowić się, co to będą za prace i jak je zorganizować. Nie dysponujemy żadnym środkiem transportu, jak również nasza jednostka nie posiada żadnych narzędzi, nie wspominając już o magazynach na nie, czy materiałach, których również nie posiadamy. Zatem w grę mogłyby wchodzić prace proste. Niebagatelnym problemem jest również koszt wyposażenia roboczego, bhp, badań lekarskich czy chociażby nadzoru nad dłużnikami wykonującymi roboty.